

WIADOMOŚCI

Inżynier na zamówienie

We wrześniu ciąg dalszy rekrutacji na tzw. zamawiane kierunki studiów wyższych. Wielu uczelniom nie udało się w wakacje obsadzić wszystkich wolnych miejsc.

Program „kierunków zamawianych”, którego celem jest wykształcenie dodatkowych kilkudziesięciu tysięcy potrzebnych na rynku pracy absolwentów kierunków technicznych, informatycznych i matematycznych, uruchomiony został pilotażowo w październiku 2008 roku. Jego łączny budżet do 2013 roku wynosi 1,5 miliarda złotych. W 2008 roku pula na wsparcie przyszłych inżynierów, matematyków i fizyków wyniosła 85 mln złotych. W programie wzięło udział 47 uczelni, na kierunkach zamawianych studiowało ponad dwa tysiące studentów, a stypendia otrzymało ponad tysiąc osób.

W tym roku Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego zdecydowało się zaoferować studentom mało popularnych, lecz potrzebnych gospodarce kierunków studiów zachętę finansową w wysokości 1000 złotych stypendium miesięcznie. Stypendium otrzyma połowa najlepszych studentów studiów stacjonarnych na roku, a będzie ono wypłacane przez dziewięć miesięcy w roku przez okres trzech lat. Budżet na realizację projektu wyniesienie w tej edycji projektu 370 milionów złotych. Początkowo budżet ten miał być o 170 milionów niższy, a finansowanie miało otrzymać 27 najlepszych, złożonych przez uczelnie wniosków, ale ostatecznie na fundusze może liczyć 59 projektów na 42 uczelniach, zarówno publicznych, jak i niepublicznych.

Na liście kierunków zamawianych znalazły się w tym roku: automatyka i robotyka, biotechnologia, budownictwo, chemia, energetyka, fizyka, fizyka techniczna, informatyka, inżynieria materiałowa, inżynieria środowiska, matematyka, mechanika i budowa maszyn, mechatronika, ochrona środowiska i wzornictwo. Celem programu jest nie tylko zmotywowanie studentów do wybierania kierunków ścisłych, ale też zachęcenie uczelni do ich tworzenia i uatrakcyjniania programów nauczania. Chodzi nie tylko o bardziej interesujące wykłady, zajęcia laboratoryjne i zajęcia w języku angielskim, ale też o zajęcia adaptacyjne i wyrównawcze dla świeżo upieczonych studentów.

Nie wszystkie uczelnie będą przyznawać swoim studentom stypendium w wysokości tysiąca zł miesięcznie. Studenci Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie studiujący na kierunku Informatyka

mogą liczyć jedynie na 500 zł miesięcznie. Również nie na wszystkich uczelniach pieniądze otrzyma najlepsza połowa studentów – na wielu z nich szansę na stypendium ma zaledwie 20-30% najlepszych.

Druga tura

Program wymaga od uczelni, by limit przyjętych na istniejące kierunki zamawiane był wyższy o 10% niż w roku akademickim 2007/2008 (jeśli studiów nie rozpocznie odpowiednio duża liczba studentów, stypendia nie zostaną przyznane nikomu). Tymczasem wielu

Celem programu jest nie tylko zmotywowanie studentów do wybierania kierunków ścisłych, ale też zachęcenie uczelni do ich tworzenia i uatrakcyjniania programów nauczania.

uczelniom nie udało się w pierwszej turze rekrutacji zachęcić do studiowania kierunków ścisłych wystarczającej liczby studentów. Na wydziale matematyki, fizyki i informatyki Uniwersytetu Gdańskiego na początku września odbędzie się rekrutacja dodatkowa na zamawianą fizykę (początkowy limit 120 osób na informatykę zwiększono do 140 – ostatecznie przyjęto 138). Państwowa Wyższa Szkoła Informatyki i Przedsiębiorczości w Łomży od 4 sierpnia prowadzi rekrutację uzupełniającą na studia I stopnia, m.in. na informatykę. Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Krośnie rekrutuje jeszcze na budownictwo, informatykę, inżynierię środowiska oraz mechanikę i budowę maszyn. Przyszli informatycy mogą się ubiegać o przyjęcie na studia stacjonarne II stopnia prowadzone na Zachodniopomorskim Uniwersytecie Technologicznym w Szczecinie. Do studiowania matematyki i informatyki nadal zachęca Uniwersytet w Białymstoku, informatyków zapraszają również m.in. Politechnika Częstochowska i Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy Jana Kochanowskiego w Kielcach (dawniej Akademia Świętokrzyska).

Być może przyczyną stosunkowo niewielkiego zainteresowania kierunkami zamawianymi jest to, że wsparcie finansowe otrzymało wiele mniej znanych uczelni. Nie otrzymały go tak renomowane jednostki jak Instytut Matematyki i Instytut Informatyki na Wydziale Matema-

tyki, Informatyki i Mechaniki Uniwersytetu Warszawskiego. Pieniądzy nie dostała też Politechnika Warszawska. Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie startowała w konkursie z sześcioma projektami – przyjęty został jeden. Jeden z dziewięciu złożonych wniosków został zaakceptowany w przypadku Politechniki Łódzkiej. Uznania nie zyskały również wnioski Politechniki Opolskiej, Śląskiej, Poznańskiej i Wojskowej Akademii Technicznej.

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego tłumaczy, że oceniana była nie jakość nauczania na wydziałach, lecz złożone przez uczelnie wnioski (każdy przez dwóch, wybranych losowo z grupy 79, asesorów). W komentarzach zamieszczanych na forach internetowych pojawiły się sugestie, że być może oceniający uznali, że nie ma sensu wspierać renomowanych uczelni, które i tak zdołają przyciągnąć odpowiednią liczbę chętnych, lecz należy skierować fundusze motywacyjne na uczelnie nie specjalizujące się do tej pory w kierunkach technicznych.

Obama namawia

Nie tylko Polska próbuje zachęcić młodych ludzi do studiowania na kierunkach ścisłych. Wiosną Barack Obama namawiał do tego samego amerykańskich studentów. Przez sześć lat liczba amerykańskiej młodzieży studiującej informatykę systematycznie spadała. Głównymi powodami spadku zainteresowania informatyką było pęknięcie bańki internetowej oraz trend do outsourcingu rozwoju i utrzymania oprogramowania do Indii i innych krajów, który pozbawił pracy wielu amerykańskich informatyków. Ostatnie załamanie na Wall Street zdaje się odwracać zainteresowanie od finansów – właśnie na rzecz informatyki. ▀

DOROTA KONOWROCKA

KOMENTARZ



Czy program motywacyjny w takiej formie jest skuteczny i rzeczywiście przyciąga dodatkową pulę studentów? Moja odpowiedź jest jednoznaczna i krótka: Tak! Bez cienia wątpliwości. Uczelnie stosują przedziwne „środki rekrutacyjne” (m.in. laptopy dla studentów, wakacje na Majorce, semestry wolne od czesnego). Ten przyciąga najbardziej i jest zdecydowanie najbardziej bliski kulturze życia akademickiego. Gorąco popieram tę formę stymulacji młodzieży do podejmowania studiów!

prof. **MARIA MENDEL**, prorektor ds. kształcenia Uniwersytetu Gdańskiego